

ARLETA GALANT

FEMINISTYCZNIE O HISTORII LITERATURY I ZWROCIE KULTUROWYM.  
PRZYPISY DO DWÓCH PROJEKTÓW

Triadę feminizm/historia literatury/zwrot kulturowy proponuję odczytywać niehierarchicznie w sieci wzajemnych relacji i przenikań. Propozycja ta domaga się kilku istotnych dopowiedzeń.

Po pierwsze, historia literatury zazwyczaj była kulturowa. Poza teoriami strukturalistycznymi czy też teoriami inspirowanymi filozofią Hegla, który, przypomnijmy dla porządku, pisząc o historii, pisał o dziejach totalnych i absolutnych, instrumentalizując, redukując kwestie antropologiczno-społeczne – historii literatury najczęściej towarzyszyła perspektywa kulturowa (Walas, 2002). Jeśli więc wspominam tutaj o historii literatury i zwrocie kulturowym, to – po drugie – mam na myśli te parametry badań, które wiążą się z całą serią innych „zwrotów”, o których warto pamiętać, choćby z tego powodu, że krytyka feministyczna miała w nich swój poważny udział. Idzie tu głównie o to, co kryło się (dziś widać to wyraźniej) za gestami rewindykacyjnymi polskich badaczek (i badaczy – German Ritz) feministycznych w latach dziewięćdziesiątych, które dowiodły, iż historia literatury jest niesprawiedliwa, co czyni rewindykatorki współodpowiedzialnymi za zwrot etyczny i polityczny w literaturoznawstwie, a krytykę feministyczną – i tu po trzecie – pozwala widzieć nie tyle jako uczestniczkę, ile po prostu współtwórczynię tego, co dziś nazywamy „kulturalizmem” w badaniach literackich.

Jest zatem tak, że dla jednych kulturowa postać naukowego dyskursu to pretekst do mówienia o kryzysie historii literatury, dla innych – moment krytyczny, okazja, jak pisze m.in. Ewa Domańska, do mówienia o nowym początku (Domańska, 2006). W przypadku

historii literatury byłby to nowy zwrot w tył, byłby to zwrot ze świadomością, że – najogólniej rzecz ujmując – zaczynamy od końca historii jako części zachodniej historii przemocy. Krytyka feministyczna dla tradycjonalistów pozostaje więc współwinna, a badaczki feministyczne mają pełne ręce roboty. I chyba nie wyłącznie dlatego, że doszło do wymiany kilku formuł opisu, które osłabiają rewelatorskie znaczenie pojęć przynależnych do języka krytyki feministycznej/genderowej/queerowej. Na słownik badań kulturowych składają się nieco inne pojęcia, lecz w moim przekonaniu w dalszym ciągu komplikują one opowieści zbudowane na definicjach genderowych. Na przykład: etniczność. Za sprawą tej absolutnie koniecznej, a przy tym problematycznej kategorii – *gender studies* dostają w kość za kobietocentryzm, a męskocentryczna teoria *queer* odbiera lekcję różnicy, która nie wyzwala, nakłania bowiem do tego, by ujrzeć kwestię różnicy i różnic jako pułapkę dodatkowych wykluczeń. Ale to nie wszystko.

Pełne ręce roboty zawdzięczamy również i temu, że kategorię *gender* coraz chętniej wyzyskują badaczki i badacze niemianujący siebie genderystkami, genderystami, zaś marginalnie traktują zdobycze studiów genderowych niektórzy rzecznicy kulturowych badań literaturoznawczych. Warto odnotować, iż w polskim kontekście perspektywa problematyki płci jest obecna w badaniach postkolonialnych, w post-zależnościowych (Bakula, 2006, G. Ritz, 2008; Nycz, 2011), obszarem badań, w obrębie którego należałoby przemyśleć kwestie feminizmu i gender wydaje mi się nowy historyzm, zarówno w kontekście krajowym (Madejski, 2004), jak i pozakrajowym (Grennblatt, 2006)

Zatem w nowym metodologicznym otoczeniu status feministycznej historyczki i badaczki literackiej okazuje się zupełnie stary i znany – w wersji optymistycznej: koniecznie krytyczny, ale niezmiennie merytoryczny, w wersji innej: kryzysowy, poświadczający tzw. słaby profesjonalizm.

Chciałabym zastanowić się nad tym, co w ramach kulturowego zwrotu wynika, może wynikać dla historii literatury uprawianej feministycznie. W Zakładzie Literatury Polskiej XX wieku Uniwersytetu Szczecińskiego zrealizowane zostały dwa projekty

ISSUE NO. 3, 2014 JAK FEMINIZM ZMIENIŁ CZYTANIE LITERATURY? ZBIÓR TEKSTÓW 70

*Gatunki pisarstwa kobiecego* oraz *Pisarstwo kobiet pomiędzy dwoma dwudziestoleciami*, ich rezultaty zachęcają do podsumowań, do wysnucia kilku wniosków, lecz także podzielenia się wątpliwościami i postawienia pytań. Jaka możliwa opowieść na przyszłość wyłoniła się z obu tych przedsięwzięć? O czym więcej, o czym mniej wiemy o feministycznym pisaniu o przeszłości literatury tworzonej przez kobiety dzięki wspomnianym projektom?

Ideę projektu *Prywatne/publiczne. Gatunki pisarstwa kobiecego* (2008) objaśnić można na kilku poziomach i uczyniła to Inga Iwasiów we wstępie do książki – od specyfiki relacji prywatne/publiczne kluczowej zarówno w badaniach nad literaturą modernizmu, w ramach myśli feministycznej, a w końcu także w teoriach konstruktywistów, przez rozstrzygnięcia *gender studies* dotyczące płci, tekstu i podmiotowości, do propozycji powrotu do badań poetologicznych. Centralnym zagadnieniem z zakresu poetyki są tu gatunki literackie. Mamy do czynienia z rozważaniami w polskich badaniach feministycznych, celujących w biografizmie i tematyzmie, raczej mało popularnymi, ale też nawiązującymi do „porzuconych” w latach dziewięćdziesiątych pytań i rozważań o płć i poetykę, czy nawet szerzej: estetykę (Łebkowska, 1995). Rzecz jasna, na pytanie, co z owego nawiązania i kulturowego zwrotu, który nawiązanie to umożliwił, mogę spróbować odpowiedzieć, snując w tej sprawie hipotezy, moja odpowiedź nie stanowi załączka jakiegoś oddzielnego projektu w ogóle. Gdy mowa o kulturowej historii literatury zwykło się zresztą sięgać po prace badaczy kultury, ja tymczasem odwołam się tutaj do *Historii literatury jako prowokacji dla nauki o literaturze* Hansa Jaussa (1967).

Jaussową koncepcję w dużym, acz uzasadnionym skrócie przedstawić można następująco: literatura, powiada badacz, spełnia społecznotwórczą rolę nie wtedy, gdy – tu Jauss polemizuje z teoriami marksistowskimi – pojmujemy ją jako obszar odbicia, przedstawienia rzeczywistości społecznej ani też wtedy, gdy – i tu Jauss ustawia się tyłem do formalistów – chcemy ją widzieć jako zamknięty system, o charakterze autonomicznym wobec rzeczywistości. Relacje pomiędzy tym, co społeczne, a tym, co literackie Jauss

proponuje oprzeć na „estetyce recepcji i oddziaływania”. Dla niemieckiego badacza znakomitym, modelowym przykładem społeczno-literackiej prowokacji pozostaje więc *Pani Bovary* Flauberta. Recepcja tej powieści i jej estetyczne nowatorstwo przeformułowały społeczne myślenie o moralności.

Gdyby koncepcję Jaussa przyłożyć do historii literatury kobiet... Międzywojenne, powojenne i zupełnie współczesne spory wokół tzw. literatury kobiecej każą myśleć o niej jak o materiale na historię prowokacji, nie zaś jak o prowokacji historycznoliterackiej w ujęciu zaproponowanym przez niemieckiego badacza. W przypadku twórczości kobiet mamy do czynienia z prowokacjami doraźnymi, z rewolucjami negatywnymi, niewywołującymi zmian społecznych „na miarę”, bo na tyle powtarzalnymi, że „estetycznie” zneutralizowanymi.

Sądzę, że powrót do podejmowanych przez krytykę feministyczną w latach dziewięćdziesiątych rozważań z zakresu estetyki/poetyki pisarstwa kobiet w perspektywie między innymi kulturowej teorii gatunku, stwarza możliwość ujrzenia, iż szanse na prowokacje literatury pisanej przez kobiety możemy odnaleźć (przy czym to „odnaleźć” to moja prowokacja, bo przecież tak naprawdę chodzi o swoiste współtwórstwo historycznoliterackiej fikcji) przede wszystkim w miejscach, w których sens, rekonstruując tzw. kobiecą literaturę i estetykę, zwątpiliśmy lub też – zbyt szybko, w moim przekonaniu, zgodziliśmy się na ich brak. W projekcie *Prywatne/publiczne* miejsca te zostają zakreślone za sprawą podejmowanych przez badaczki zagadnień dotyczących eseju, powieści politycznej, felietonu, lecz całe przedsięwzięcie należy potraktować jako zaproszenie do kontynuacji genologicznego tematu, któremu patronuje przeświadczenie, że to, co nazywamy zwrotem kulturowym umożliwia nie tyle „ukulturowienie” literaturoznawczych studiów *gender*, ile powrót do kwestii poetologicznych w szczególnie sposób otwartych (niedomówionych, nierozpoznanych) w obrębie refleksji kulturoznawczych.

Podkreśliłabym więc fakt, iż operacyjna relacja kategorii prywatne/publiczne wyzyskana w kontekście historii literatury kobiet jako historii gatunków literackich okazała się ratunkiem przed ograniczającym i przecież niezwykle konserwatywnym binaryzmem męskie/kobiece, ale także umożliwiła „odkochać się” w pojęciach braku, nieobecności (a więc i władzy). Wszystko to z kolei zapoczątkowało serię innych „odkochań” – od dowartościowywania za wszelką cenę paradygmatu sensacyjnej, spektakularnej kobiecości, następnie – od podtrzymywania erotyczno-biograficznych esencji zaklętych w akademickich definicjach „twórczości kobiecej”, a dalej – przynajmniej po części, ale to trop, na wyeksponowaniu którego bardzo mi zależy – od oczywistych bohaterek historycznoliterackiej opowieści (i tej głównonurtowej, i tej emancypacyjnej).

Dla mnie, wychowywanej na krytyce feministycznej będącej rewindykacyjnym oskarżeniem kanonu, stało się to prowokacją zupełnie innego rodzaju – zostałam zobowiązana do tego, by „jakoś” odnaleźć się w laboratorium analizy, w którym nie sposób poprzestać na używaniu wytrychów związanych z „emancypacyjnym modelem tożsamości”. W tym sensie zwrot kulturowy dla feministycznego pisania historii literatury okazał się zwrotem genologiczno-estetycznym i w nieoczywisty sposób politycznym.

Z feministycznej lektury *Historii literatury jako prowokacji...* daje się wydobyć znacznie więcej wątków, na których tle genderowe historycznoliterackie czytanie i pisanie ujawnić może swoje w nieoczywisty sposób polityczne, krytyczne oblicze. O jednym z nich pisałam obszerniej w szkicu poświęconym eseistce Marii Kuncewiczowej (Iwasiów, ed. 2008) w tym miejscu jedynie wspomnę, iż chodzi o aspekt komunikacyjny koncepcji historii literatury jako prowokacji. Na przykład teza o tym, iż wybór gatunku pozostaje ściśle związany z wykalkulowanymi motywacjami zachowań w przestrzeni kultury, że – mówiąc inaczej – jest kwestią „komunikacyjnego paktu”, ma wiele wspólnego z feministycznie dekonstruowanymi pisarskimi gestami pozwalającymi na wchodzenie w określone autoprezentacyjne męskie i kobiece społeczne, kulturowe role, ale też pozwala pytania o ewentualne literackie prowokacje poprzedzić pytaniami o gatunkowe

modyfikacje. Wybory gatunkowe uzupełnione o perspektywę podmiotową mogą wyznaczyć znaczącą hermeneutyczną matrycę tekstu (Kłosińska, 2010).

W ten sposób, myśląc o prowokacji, lecz faktycznie tropiąc genologiczne modyfikacje, jesteśmy w stanie uchwycić pisarstwo poszczególnych pisarek jako zbiór rozmaitych projektów pisarskich, nie zaś jako jednogłośnie i jednojęzyczną emocjonalną reakcję kobiet na rzeczywistość.

Niezwykle pouczające okazało się również drugie przedsięwzięcie – *Pisarstwo kobiet pomiędzy dwoma dwudziestoleciami*. Zakład Literatury Polskiej XX Wieku Uniwersytetu Szczecińskiego zorganizował ogólnopolską sesję naukową, a w roku 2011 ukazała się wieloautorska monografia, będąca efektem konferencyjnego spotkania (red. I. Iwasiów, A. Galant). Lektura tekstów wygłoszonych podczas sesji i pomieszczonych w jednym tomie pozwala na wypisanie kilku spostrzeżeń.

Celem projektu było przemyślenie, uporządkowanie literatury kobiet obecnej w ramach powojennego czterdziestopięcioletnia; a zatem w ramach okresu, który w kontekście aktywności pisarskiej autorek bywa opisywany za pomocą metafory „zagubionego ogniwa” doświadczeń, biografii, światopoglądów, poetyk. Usytuowanie pisarstwa kobiet pomiędzy dwoma dwudziestoleciami umożliwiło nawiązanie do tej metaforyki, ale – co ważne – użyta w tym zamyśle formuła „pisarstwa pomiędzy” pozwoliła wskazać na stabilny kontekst historycznoliteracki. Punktem odniesienia było tu bowiem dwudziestolecie międzywojenne oraz umowny przełom 1989 roku. Kobięce pisanie potraktowałyśmy jako część procesu kulturowego, nie zaś margines czy eksces, który wpisany w projekt historii literatury jako prowokacji zawsze ma szansę na to, by zamienić się w „ekscesik”.

Zaproponowałyśmy, by podjąć próbę opisu powojennej twórczości kobiet, lecz postawić pytania nie tylko o specyfikę literatury w rzeczywistości PRL-u, ale także, na przykład – o postać polskiego powojennego modernizmu, doświadczenie emigracji, dyskursy polityczne, opowieści tożsamościowe. Z perspektywy ostatnich dwudziestu lat

literatury (1989-2009), a zatem z perspektywy zmian związanych z rokiem 89. oraz po lekturze literackich prób zerwania ze światopoglądową i estetyczną tradycją przewyższanego okresu, prób podejmowanych przez niektóre młode polskie pisarki, chcieliśmy zastanowić się nad odmiennością „przedprzełomowego” doświadczenia kobiet, namyślić się nad nieaktualnymi w literaturze pisanej przez kobiety już w latach dziewięćdziesiątych sytuacjami i życia, i pisania. W ten sposób „zagubione ogniwo” przemieniłyśmy w skomplikowaną sieć zależności, których analiza okazała się wyzwaniem historycznoliterackim – „podziemie kobiet” zyskało dodatkowe obiegi, ale też stanowiło wyzwanie metodologiczne. Ponadto perspektywa dwóch dwudziestolecia w opisie pisarstwa kobiet odesłała nas do kanonicznych już dziś rozstrzygnięć polskich badaczek feministycznych, które swoje – zazwyczaj rewindykacyjne lub ginokrytyczne – analizy formułowały w trybie porównania dwóch kobiecych literackich przełomów ponad tym, co „pomiędzy”. Zatem próbie przemyślenia i uporządkowania powojennego pisarstwa kobiet towarzyszył namysł nad tym, jak zmienia ono metodologiczne umiejscowienia, czy wymaga innych, nowych formuł opisu.

I tym razem ważny, obowiązujący stał się wątek „przedemancypacyjnej” tożsamości kobiet. W centrum zainteresowania badaczek i badaczy zaproszonych na konferencję niejednokrotnie znajdowały się autorki, które nie odnosiły się wprost do międzywojennego dorobku emancypacyjnego ani też nawet nie umieszczały „kobiecości” w trybach własnych narracji. Krytyka feministyczna zwykle te autorki pomija, a w innym wariantcie – proponuje lekturę „symptomatyczną”, ujawniającą kobiece stłumienia. Podczas naszych konferencyjnych dyskusji krytyczne, „stłumione” wątki również się pojawiły, zarazem jednak próby zbliżenia się do twórczości autorek, o których tu mowa uświadomiły, jak ważne są niektóre kwestie.

Pozostajemy w kręgu zagadnień genologicznych, czy szerzej: rodzajowych – w kręgu poezji. Twórczość poetycka kobiet w dwudziestoleciu międzywojennym domaga się szczegółowego opracowania (zob. Graczyk, Graban-Pomirska, Cierzan, Biczowska, 2011).

Uświadamia to także dobitnie dorobek powojenny poetek, zazwyczaj omawiany na marginesach wielkiej poezji uprawianej przez Herberta, Miłosza, Różewicza. Jest to konsekwencja wiedzy o prądach, grupach i mistrzach międzywojnia. Czy Nobel dla Wisławy Szymborskiej odmienił ten stan rzeczy? Raczej nie.

Inne kwestie do podjęcia/przemyślenia wiążą się z zagadnieniami biografizmu i autobiografizmu. W dalszym ciągu! Zdawałoby się o genderowych kontekstach biografii i autobiografii wiemy wszystko. Warto jednak być może wspomnieć o tym, że jedną z głównych bohaterek szczecińskiej konferencji okazała się Anna Kowalska, która poważnie zdestabilizowała może nie listę nazwisk (na tej liście są Nałkowska i Dąbrowska) obowiązkowo wymienianych przy okazji rozważań nad doniosłością diarystycznego gatunku, ale wprowadziła skuteczne zamieszanie swoją twórczością prozatorską poświadczającą wart uwagi „kobięcy” dialog z – nie tylko homoerotyczną – europejską tradycją.

Kwestia kolejna, równie ważna – autorzy i autorki szkiców opublikowanych w książce *Pisarstwo kobiet pomiędzy dwoma dwudziestoleciami* jakby z premedytacją ignorują możliwy szturm na kanon. Interpretacja pojedynczego tekstu, zarys sylwetki, załączek biogramu – takie mikrooptyki czytania wydają się dla badaczy i badaczek pilniejsze. Tym samym stworzyliśmy wspólnie historycznoliteracką opowieść o pisarstwie kobiet w latach 1945-1989, będącą swoistą kontynuacją wcześniejszego feministycznego myślenia o biografizmie, a zarazem wyzyskującą najnowsze literaturoznawcze refleksje dotyczące polityki, historii, konwencji literackich. I tu rzecz ciekawa – wybory genologiczne pisarek (m.in. Joanny Kulmowej, Anny Świrszczyńskiej, Jadwigi Żylińskiej, Zyty Oryszyn) odsłoniły swoją „dwulicowość” nie wyłącznie w odpowiedzi na polityczną cenzurę, istotniejsza w tych tekstach okazała się bowiem autocenzura, niekiedy niemożliwość reakcji na traumę zaszyfrowaną na przykład w poezji dla dzieci, twórczości satyrycznej.



Na osobną i, jak sędzę, znacznie szerszą analizę zasługują wątki pisarstwa emigracyjnego, przesiedleniowego, regionalnego. Bohaterki znakomitej większości referatów, ich niekiedy w wieloznacznym sensie prowincjonalne narracje, uświadamiają, że „regionalizm” jest być może także głównym historycznoliterackim kluczem do pisarstwa kobiet pomiędzy dwoma dwudziestoleciami. Głównym – bo po pierwsze – po „warszawskim” i „kobiecy” międzywojniu, po wojnie literackie centrum (krajowe) w związku z sytuacją polityczną okazało się właściwie puste, i po drugie – próba odnalezienia i odnotowania tożsamościowych i literackich luk byłaby współczesną reakcją na oszustwa PRL-u, który zbudował świadomość oczywistej, „naturalnej” jedności, przekreślił, wyparł tożsamości narodowe (wszelkie mniejszości). Jest też po trzecie i po czwarte – regionalizm ma przecież wiele wspólnego z migracjami i z lokalnymi projektami emancypacji, a z dzisiejszej perspektywy teoretycznoliterackiej pozostaje atrakcyjny dla popularnych dziś – na przykład – rozważań w obrębie geopoetyki oraz literackich dyskursów pamięci.

Nie jestem pewna początku i wszystkich kontekstów swojego myślenia o pisarstwie powojennym, przedprzełomowym w powiązaniu z lokalnością/prowincjonalnością, lecz zależałoby mi na podkreśleniu faktu, iż piszę o tym wszystkim dlatego, że próba uporządkowania literatury kobiet obecnej w ramach powojennego czterdziestopięciolecia zdemaskowała poniekąd i także nasze feministyczne refleksje o marginesach, centrum, władzy i peryferiach jako nieco fetyszystyczne. O kanonie wiemy już wszystko, co wiemy o obrzeżach? Tych faktycznych, nie fantazmatycznych?

**Bibliografia:**

- Bakuła, Bogusław. 2006. „Kolonialne i postkolonialne aspekty polskiego dyskursu kresoznawczego (zarys problematyki)” *Teksty Drugie* nr 6.
- Domańska, Ewa. 2006. *Historie niekonwencjonalne. Refleksja o przeszłości w nowej humanistyce*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Graczyk, Ewa, Graban-Pomirska, Monika, K. Cierzan, P. Biczowska (ed). (2011). *Dwudziestolecie mniej znane. O kobietach piszących w latach 1918-1939*. Kraków: Wydaw. LIBRON.
- Grennblatt, Stephen. 2006. *Poetyka kulturowa. Pisma wybrane*, Kraków: Universitas.
- Jauss, Hans. 1999. ”Historii literatury jako prowokacji dla nauki o literaturze”. In *Historia literatury jako prowokacja*, translated by Małgorzata Łukasiewicz. Warszawa: IBL.
- Iwasiów, Inga and Galant, Arleta (ed.). 2011. *Pisarstwo kobiet pomiędzy dwoma dwudziestoleciami*. Kraków: Universitas.
- . (ed) 2008. *Prywatne/publiczne. Gatunki pisarstwa kobiecego*. Szczecin: Wydaw. Uniwersytetu Szczecińskiego
- Kłosińska, Krystyna. 2010. „Socjohistoryczna krytyka feministyczna: Janet Todd”. In *Feministyczna krytyka literacka*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Łebkowska, Anna. 1995. ”Czy „płeć” może uwieść poetykę?”. In *Poetyka bez granic*, edited by Włodzimierz Bolecki and W. Tomasiak. Warszawa: Wydawnictwo IBL.
- Madejski, Jerzy. 2004. *Deformacje biografii*, Szczecin: Wydawnictwa Naukowe US.
- Nycz, Ryszard (ed). 2011. *Kultura po przejściach, osoby z przeszłością. Polski dyskurs postzależnościowy – konteksty i perspektywy badawcze*, Kraków: Universitas.
- Ritz, German. 2008. ”Kresy polskie w perspektywie postkolonialnej”. In *(Nie)obecność. Pominięcia i przemilczenia w narracjach XX wieku*, edited by Hanna Gosk and Bożena Karwowska. Warszawa: ELIPSA.

Walas, Teresa. 2002. "Historia literatury w perspektywie kulturowej – dawniej i dziś". In *Kulturowa teoria literatury*, edited by Michał P. Markowski and Ryszard Nycz, Kraków: Universitas.